**Podstawowe dane statystyczne dotyczące wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach polskich – 2020 rok**

*W 2020 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał łącznie 19 wyroków w sprawach dotyczących Polski, z czego w 18 z nich stwierdzone zostało naruszenie praw gwarantowanych Konwencją, zaś 1 stanowił orzeczenie o wysokości zadośćuczynienia.*

W wydanych wyrokach stwierdzone zostały naruszenia następujących praw konwencyjnych:

1. zakaz nieludzkiego lub poniżającego traktowania (2 naruszenia)
2. przeprowadzenie skutecznego dochodzenia (2 naruszenia)
3. prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego (2 naruszenia)
4. prawo do rzetelnego procesu sądowego (1 naruszenie)
5. prawo do rozpoznania sprawy przez sąd (2 naruszenia)
6. długość postępowania (2 naruszenia)
7. prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (4 naruszenia)
8. prawo do wolności słowa (2 naruszenia)
9. prawo do skutecznego środka odwoławczego (2 naruszenia)
10. ochrona mienia (1 naruszenie)
11. zakaz zbiorowego wydalania cudzoziemców (1 naruszenie)
12. prawo do wniesienia skargi indywidualnej (1 naruszenie)

**Wyroki, w których stwierdzono naruszenie praw konwencyjnych** (w porządku chronologicznym):

1. *Janulis przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 16 stycznia 2020 roku, skarga nr 31792/15) – naruszenie art. 6 ust. 1 i art. 13 Konwencji;
2. *Grobelny przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 5 marca 2020 roku, skarga nr 60477/12) – naruszenie art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji;
3. *Bilalova i inni przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 26 marca 2020 roku, skarga nr 23685/14) – naruszenie art. 5 ust. 1 lit. f Konwencji;
4. *Zborowski przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 26 marca 2020 roku, skarga nr 72950/13) – naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji;
5. *Jabłońska przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 14 maja 2020 roku, skarga nr 24913/15) – naruszenie art. 2 Konwencji;
6. *Rasiński przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 28 maja 2020 roku, skarga nr 42969/18) – naruszenie art. 3 Konwencji;
7. *A.B. i inni przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 4 czerwca 2020 roku, skargi nr 15845/15 i 56300/15) – naruszenie art. 8 Konwencji;
8. *Jezior przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 4 czerwca 2020 roku, skarga nr 31955/11) – naruszenie art. 10 Konwencji;
9. *Łabudek przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 4 czerwca 2020 roku, skarga nr 37245/13) – naruszenie art. 5 ust. 3 Konwencji;
10. *Brunner przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 9 lipca 2020 roku, skarga nr 71021/13) – naruszenie art. 8 Konwencji;
11. *Rechul przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 9 lipca 2020 roku, skarga nr 69143/12) – naruszenie art. 6 Konwencji;
12. *Walczak przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 9 lipca 2020 roku, skarga nr 45564/15) – naruszenie art. 8 Konwencji;
13. *M.K. i inni przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 23 lipca 2020 roku, skargi nr 40503/17, 42902/17 i 43643/17) – naruszenie art. 3, art. 4 Protokołu nr 4, art. 13 w zw. z art. 3 i art. 4 Protokołu nr 4 do Konwencji;
14. *Kamińska i inni przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 3 września 2020 roku, skarga nr 4006/17) – naruszenie art. 2 Konwencji;
15. *Guz przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 15 października 2020 roku, skarga nr 965/12) – naruszenie art. 10 Konwencji;
16. *Doroż przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 29 października 2020 roku, skarga nr 71205/11) – naruszenie art. 8 Konwencji;
17. *Ćwik przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 5 listopada 2020 roku, skarga nr 31454/10) – naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji;
18. *Gorzkowski przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 19 listopada 2020 roku, skarga nr 65546/13) – naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji.

**Wyrok orzekający o wysokości zadośćuczynienia**:

1. *Wcisło i Cabaj przeciwko Polsce* (wyrok z dnia 6 listopada 2020 roku, skargi nr 49725/11 i 79950/13).

**Omówienie wyroków ETPCz, w których stwierdzono naruszenie praw konwencyjnych**

**16 stycznia 2020 roku**

Wyrok w sprawie ***Janulis przeciwko Polsce*** (numer skargi 31792/15) dotyczył zarzutu naruszenia art. 6 ust. 1 i art. 13 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (dalej: Konwencja). Skarżący podniósł, że prowadzone w stosunku do niego postępowanie karne było przewlekłe, zaś w wyniku wniesienia skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie nie zasądzono na jego rzecz adekwatnego zadośćuczynienia.

W ocenie Trybunału fakt, że przez cztery lata od postawienia zarzutów prokurator nie podejmował w obiektywnie prostej sprawie żadnych czynności dotyczących skarżącego, jest równoznaczny z przewlekłością postępowania. Nadto, zasądzone przez sąd krajowy na rzecz skarżącego zadośćuczynienie nie było wystarczające, aby pozbawić go statusu ofiary naruszenia Konwencji.

W konsekwencji Trybunał stwierdził, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i art. 13 Konwencji i tytułem słusznego zadośćuczynienia zasądził na rzecz skarżącego kwotę 1 800 euro.

**5 marca 2020 roku**

W dniu 5 marca 2020 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie ***Grobelny przeciwko Polsce*** (numer skargi 60477/12), w którym zbadał zasadność zarzutu naruszenia art. 1 Protokołu dodatkowego nr 1 do Konwencji.

Skarżący był rolnikiem. Przez około 14 lat pobierał rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, po czym w 2008 r. lekarze stwierdzili, że skarżący nie jest całkowicie niezdolny do pracy. Sądy podtrzymały tę opinię. Po około dwóch latach skarżący złożył ponowny wniosek o przyznanie renty. Lekarze stwierdzili u skarżącego przejściową całkowitą niezdolność do pracy na okres ok. jednego roku i dwóch miesięcy, jednak KRUS odmówił przyznania mu renty, albowiem nie opłacał składek na ubezpieczenie przez wymagany okres. Odwołanie skarżącego było skuteczne – sąd pierwszej instancji przyznał mu prawo do renty od daty złożenia wniosku. Jednocześnie biegli wskazali w opinii, że wydając wcześniejszą opinię nie mieli do dyspozycji całości dokumentacji medycznej i orzeczniczej dotyczącej skarżącego, zaś wynika z niej, że skarżący przez cały czas był całkowicie niezdolny do pracy. W tej sytuacji skarżący wniósł odwołanie, wnosząc o stwierdzenie prawa do renty od daty jego utraty w 2008 r. Sąd odmówił, wskazując, że okres ten jest objęty powagą rzeczy osądzonej. Skarżący następnie wniósł pozew o odszkodowanie przeciwko KRUS, jednak okazał się on być nieskuteczny.

W skardze do Trybunału skarżący podniósł, że przez dwa lata był niesłusznie pozbawiony środków utrzymania mimo potwierdzenia całkowitej niezdolności do pracy.

W ocenie Trybunału nie ulega wątpliwości, że skarżący był niezdolny do pracy w okresie niepobierania renty i spełniał wszystkie wymagane warunki konieczne do otrzymania renty za ten okres. Trybunał podkreślił, że skarżący, pomimo stwierdzonej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, został pozbawiony prawa do otrzymania renty przez prawie dwa lata, nie miał też możliwości uzyskania odszkodowania. Według Trybunału ingerencja w prawa własności skarżącego była wyraźnie nieproporcjonalna. Trybunał zauważył, że na skarżącego nałożono nadmierne obciążenie z uwagi na fakt, że w wyniku nieprawidłowej oceny jego stanu zdrowia przez lekarzy KRUS, został on pozbawiony renty, mimo że był całkowicie niezdolny do pracy w gospodarstwie rolnym. Nie można zaakceptować przeniesienia przez władze konsekwencji popełnionego przez nie błędu na skarżącego. W kontekście praw własności istotne znaczenie ma zasada dobrej administracji, w szczególności w sprawach dotyczących kwestii o kluczowym znaczeniu dla jednostek, takich jak świadczenia społeczne i socjalne. W niniejszej sprawie Trybunał zauważył, że władze krajowe, w tym sądy krajowe podczas postępowania odszkodowawczego, nie dopełniły obowiązku działania w odpowiednim czasie i we właściwy sposób, ponieważ nie naprawiły błędu, który należy przypisać KRUS. Jednocześnie wskazał, że władze krajowe powinny były zapewnić skarżącemu prawne rozwiązanie, które dawałoby możliwość wypłaty mu odszkodowania przez KRUS, jako podmiot, który powinien ponieść konsekwencje błędu popełnionego przez swoich ekspertów.

Wobec powyższego Trybunał stwierdził naruszenie art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji i zasądził na rzecz skarżącego kwotę 3 460 euro tytułem szkody majątkowej oraz 2 500 euro z tytułu szkody niemajątkowej.

**26 marca 2020 roku**

W dniu 26 marca 2020 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie ***Bilalova i inni przeciwko Polsce*** (numer skargi 23685/14). Przedmiotem rozstrzygnięcia w omawianej sprawie była kwestia przetrzymywania skarżącej oraz jej pięcioro dzieci – obywateli rosyjskich pochodzenia czeczeńskiego – przez kilka miesięcy w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców. Skarżący zarzucili naruszenie art. 3, art. 5 ust. 1 f) oraz art. 8 ust. 2 Konwencji.

27 listopada 2013 r. sąd orzekł o umieszczeniu skarżących, którzy zostali przekazani przez władze niemieckie po opuszczeniu terytorium Polski, w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców na okres 60 dni. Skarżąca nie wniosła odwołania, wobec czego Trybunał uznał, że nie wyczerpała krajowych środków odwoławczych i w tym zakresie odrzucił skargę. Następnie środek ten został przedłużony o 3 miesiące. Odwołanie skarżącej było bezskuteczne.

Oceniając decyzję o przedłużeniu umieszczenia w ośrodku Trybunał stwierdził, że pozbawienie wolności na podstawie art. 5 ust. 1 Konwencji musi być zgodne nie tylko z przesłankami wymienionymi w literach a) – f), ale również służyć celowi art. 5 Konwencji, to znaczy chronić przed arbitralnym pozbawieniem wolności przez władze państwowe. Trybunał podkreślił ponadto, że każde pozbawienie wolności musi nie tylko wchodzić w zakres jednego z wyjątków przewidzianych w lit. a‒f, lecz musi również być „słuszne”. Trybunał powołał się na swoje ugruntowane orzecznictwo, z którego wynika, że należy unikać umieszczania małych dzieci w takich placówkach oraz że jedynie krótkotrwałe umieszczenie w odpowiednich warunkach może być zgodne z Konwencją, z tym jednak zastrzeżeniem, że władze muszą wykazać, iż zastosowanie tego środka miało miejsce dopiero po upewnieniu się, co do braku możliwości zastosowania jakiegokolwiek innego, mniej dotkliwego dla nich środka. Dodatkowo owo pozbawienie wolności musi być konieczne do osiągnięcia zamierzonego celu, w tym przypadku do doprowadzenia do wydalenia osób. W niniejszej sprawie Trybunał nie był przekonany, że władze krajowe rzeczywiście upewniły się co do tego, czy w okolicznościach niniejszej sprawy zastosowanie środka detencyjnego wobec skarżących dzieci było rozwiązaniem koniecznym, którego nie można było zastąpić żadnym innym środkiem. W chwili wydania postanowienia o przedłużeniu okresu pobytu skarżących w ośrodku, postępowanie w sprawie wniosku o nadanie statusu uchodźcy trwało ponad sześć miesięcy, a następnie zostało przedłużone o dwa kolejne miesiące. Biorąc pod uwagę długość tych okresów, Trybunał nie nabrał przekonania o tym, że władze krajowe, które prowadziły przedmiotowe postępowanie, podjęły niezbędne kroki w celu ograniczenia okresu stosowania środka detencyjnego wobec skarżących dzieci do niezbędnego minimum. Z tych przyczyn Trybunał uznał, że doszło do naruszenia art. 5 ust. 1 Konwencji w odniesieniu do skarżących dzieci.

W odniesieniu do poniesionej szkody niemajątkowej wynikającej z przedmiotowego naruszenia, Trybunał zobowiązał państwo polskie do wypłaty na rzecz skarżących kwoty 10 700 euro.

Ponadto, Trybunał ocenił jako oczywiście nieuzasadniony zarzut naruszenia art. 3, zaś co do art. 8 Rząd przedstawił deklarację jednostronną uznającą naruszenie tego przepisu i przewidującą wypłacenie skarżących kwoty 40 000 złotych, która została przez Trybunał zaakceptowana, a skarga w tym zakresie skreślona z listy spraw.

**26 marca 2020 roku**

Wyrok w sprawie ***Zborowski przeciwko Polsce*** (numer skargi 72950/13) dotyczy przewlekłości postępowania karnego.

Sprawa skarżącego była rozpatrywana łącznie przez prawie 13 lat – od 17 stycznia 2001 r. do 12 grudnia 2013 r. Skarga wniesiona przez skarżącego w czerwcu 2013 r. na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (dalej: ustawa z 2004 r.) okazała się nieskuteczna wobec zastosowania przez sąd tzw. fragmentacji postępowania, czyli dokonania oceny tylko jego części.

Trybunał zauważył, że sprawa skarżącego została zbadana dwukrotnie przez sąd pierwszej instancji i cztery razy w drugiej instancji. Uznał, że chociaż nie jest w stanie przeanalizować jakości prawnej orzecznictwa sądów krajowych, przekazanie spraw do ponownego rozpoznania ma zwykle miejsce w wyniku błędów popełnionych przez sądy niższej instancji. Powtarzanie skierowania sprawy do ponownego rozpoznania w ramach jednego postępowania wskazuje na defekt systemu sądownictwa, który należy przypisać władzom, a nie skarżącemu. W ocenie Trybunału ​​nie wydaje się, aby skarżący w żaden sposób przyczynił się do ogólnej długości postępowania w jego sprawie. W tych okolicznościach Trybunał nie znalazł żadnego uzasadnienia dla ogólnej długości postępowania karnego przeciwko skarżącemu.

Odnosząc się do kwestii prawidłowego wykorzystania przez skarżącego środków krajowych w kontekście skargi dotyczącej przewlekłości postępowania, Trybunał przywołał wnioski z wyroku pilotażowego w sprawie przeciwko Polsce o numerach skarg 72287/10, 13927/11, 46187/11 i in. Praktyka „fragmentacji postępowania” stosowana przez sądy krajowe została uznana przez Trybunał za niezgodną z art. 6 ust. 1 Konwencji. W świetle tego wyroku dla władz krajowych było zatem oczywiste, że sąd rozpatrujący skargę na podstawie ustawy z 2004 r. musi rozważyć całość postępowania. Trybunał podkreślił, że ​​ustalenia z wyroku pilotażowego w sprawie o numerze skarg 72287/10, 13927/11, 46187/11 i in. dotyczące wadliwej praktyki sądów polskich w zakresie stosowania ustawy z 2004 r. mają zastosowanie do niniejszej sprawy. Trybunał zauważył, że ​​postępowanie przeciwko skarżącemu rozpoczęło się w dniu 17 stycznia 2001 r. Proces i postępowanie odwoławcze toczyły się trzynaście lat przed różnymi sądami, w tym trzy razy przed Sądem Najwyższym. Skargi kasacyjne skarżącego spowodowały dwukrotne uchylenie orzeczeń drugiej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia. Wykluczenie okresów, w których sprawa była rozpatrywana przez najwyższą jurysdykcję krajową, z ogólnego okresu, który należy wziąć pod uwagę do celów art. 6 ust. 1 Konwencji jest sprzeczne z dotychczasowym orzecznictwem Trybunału. W związku z tym Trybunał stwierdził, że skarżący złożył skargę na podstawie ustawy z 2004 r. w toku postępowania. W tych okolicznościach oczekiwanie od skarżącego podjęcia próby skorzystania ex post z innego środka prawnego poprzez wniesienie roszczenia cywilnego po zakończeniu postępowania nadmiernie rozszerzyłoby jego obowiązki wynikające z art. 35 ust. 1 Konwencji.

Biorąc powyższe pod uwagę Trybunał stwierdził naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji i zasądził na rzecz skarżącego 9 000 euro z tytułu szkody niemajątkowej.

**14 maja 2020 roku**

W dniu 14 maja 2020 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie ***Jabłońska przeciwko Polsce*** (skarga nr 24913/15). Skarżąca podniosła zarzut naruszenia art. 2 Konwencji, wskazując, że jej syn (D.J.) zmarł w wyniku niewłaściwie przeprowadzonej operacji policyjnej oraz nadmiernego i nieproporcjonalnego użycia siły przez funkcjonariuszy policji. Zarzuciła ponadto, że władze nie przeprowadziły skutecznego śledztwa w sprawie jego śmierci.

W dniu 18 czerwca 2013 roku w trakcie przeszukania samochodu syna skarżącej funkcjonariusze policji znaleźli dwie małe paczki, zawierające biały proszek (później zidentyfikowany jako amfetamina) i zdecydowali się aresztować D.J. Podczas próby obezwładnienia syna skarżącej upadł twarzą do ziemi. Policjantom udało się założyć mu kajdanki. Po przewróceniu D.J. na plecy okazało się, że ten nie oddycha. Funkcjonariusze wezwali pogotowie. Próby reanimacji (podjęte najpierw przez ratowników medycznych będących świadkami zdarzenia, później przez wezwane służby medyczne) zakończyły się niepowodzeniem.

Następnego dnia zostało wszczęte śledztwo. Sekcja zwłok wykazała, że śmierć syna skarżącej była spowodowana ostrą niewydolnością krążeniowo-oddechową związaną z przewlekłą niewydolnością krążenia. W sierpniu 2014 roku biegły sporządzili dodatkową opinię, w której stwierdzono, że śmierć D.J. była spowodowana ostrą niewydolnością krążeniowo-oddechową związaną z przewlekłą niewydolnością krążenia. W odniesieniu do urazów szyi D.J. ekspert stwierdził, że obrażenia mogły wystąpić, gdy jeden z funkcjonariuszy próbował zatrzymać D.J. Zdaniem eksperta nie można było jednak wykluczyć, że syn skarżącej doznał tych obrażeń wskutek upadku.

Prokurator umorzył śledztwo we wrześniu 2014 roku, stwierdzając, że działania policjantów były uzasadnione podejrzeniem o popełnienie przestępstwa i próbą ucieczki syna skarżącej. Prokurator nie uznał za wiarygodne zeznań złożonych przez pasażera, jadącego samochodem D.J. w dniu zdarzenia oraz innych świadków twierdzących, że syn skarżącej został kopnięty w głowę przez jednego z funkcjonariuszy. Ponadto uznał, że urazy szyi D.J. nie miały związku z niewydolnością krążeniowo-oddechową. Ustalenia te zostały podtrzymane przez sąd rejonowy w listopadzie 2014 roku. Prokuratura dokonała przeglądu sprawy pięć lat po zderzeniu, przesłuchując więcej świadków i prosząc o kolejną opinię kryminalistyczną, dochodząc ostatecznie do wniosku, że uzyskane w ten sposób dowody nie uzasadniają wznowienia śledztwa.

Trybunał uznał, że biorąc pod uwagę złożoność sprawy ​​śledztwo zostało przeprowadzone szybko. Zauważył jednak, że nie dostarczyło ono jasnych odpowiedzi na szereg istotnych pytań pojawiających się w sprawie, a mianowicie: w jaki sposób funkcjonariusze zastosowali siłę przeciwko D.J.; jakie były przyczyny i konsekwencje urazów szyi syna skarżącej; oraz czy istnieje związek przyczynowy między siłą użytą przez funkcjonariuszy policji a śmiercią D.J. W odniesieniu do urazów szyi D.J. śledztwo nie wykazało jasno, w jaki sposób mogły zostać spowodowane i jakie były ich konsekwencje. Jednocześnie, mimo że ekspert, który przeprowadził sekcję zwłok, stwierdził, że urazy szyi D.J. mogły mieć wpływ na jego śmierć, a biegły sporządzający raport z sierpnia 2014 roku stwierdził, że silny nacisk na szyję D.J. naraził go na bezpośrednie ryzyko śmierci lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, prokurator doszedł do wniosku, że obrażenia te nie miały związku ze śmiercią D.J. Trybunał zauważył ponadto, że pięć lat po zdarzeniu prokuratura podjęła próbę ponownego zbadania sprawy i uzyskała dodatkową opinię kryminalistyczną w celu wyeliminowania ewentualnych niespójności w opinii z dnia 4 sierpnia 2014 roku. Jednak nawet wtedy nie udzielono jasnych odpowiedzi na powyższe pytania. W ocenie Trybunału analiza pochodzenia i konsekwencji urazów szyi ofiary przeprowadzona przez prokuraturę była nieodpowiednia. Ponadto prokurator nie rozpatrzył zarzutów, że D.J. został pobity podczas aresztowania. W szczególności nie podjęto żadnych działań w celu rozwiązania niespójności między wersją wydarzeń podaną przez funkcjonariuszy policji a wersją wydarzeń opisaną przez pasażera syna skarżącej oraz innych świadków, którzy wyraźnie stwierdzili, że D.J. został kopnięty w głowę przez jednego z funkcjonariuszy. Trybunał uznał działania władz za niezadowalające i stwierdził, że ​​nie zastosowały się do standardów określonych w art. 2 Konwencji. W świetle powyższych rozważań Trybunał stwierdził, że ​​śledztwo nie określiło istotnych okoliczności faktycznych sprawy i doszło do naruszenia art. 2 Konwencji w aspekcie proceduralnym.

Trybunał uznał, że w świetle ustaleń faktycznych, dokonanych przez władze krajowe w niniejszej sprawie, wysoce prawdopodobne jest, że śmierć syna skarżącej była spowodowana ostrą niewydolnością oddechowo-krążeniową związaną z przewlekłą niewydolnością krążeniową. Biorąc pod uwagę brak elementów, które mogłyby z wystarczającą pewnością wskazywać, czy istnieje związek przyczynowy między siłą użytą przeciwko D.J. przez funkcjonariuszy policji i jego śmiercią oraz czy to użycie siły było ściśle proporcjonalne do uzasadnionego celu, Trybunał uznał, że nie jest w stanie dokonać wiarygodnej oceny, czy działania funkcjonariuszy policji były zgodne z gwarancjami art. 2 Konwencji. W związku z tym Trybunał uznał, że nie może stwierdzić naruszenia art. 2 Konwencji w aspekcie materialnym.

W odniesieniu do kwestii zapewnienia pomocy medycznej Trybunał zauważył, że ​​wydarzenia w niniejszej sprawie przebiegały dynamicznie: cały incydent - od zatrzymania samochodu syna skarżącej po walkę z policjantami i utratę przytomności przez D.J.- trwał około dwudziestu minut. Funkcjonariusze wezwali pogotowie i została podjęta akcja reanimacyjna. W związku z tym Trybunał stwierdził, że ​​nie można uznać, że władze nie dopełniły obowiązku ochrony życia syna skarżącej. Nie doszło więc do naruszenia art. 2 Konwencji z powodu rzekomego opóźnienia w zapewnieniu opieki medycznej synowi skarżącej.

W związku ze stwierdzeniem naruszenia naruszeniem art. 2 Konwencji w aspekcie proceduralnym Trybunał zasądził na rzecz skarżącej kwotę 26 000 euro z tytułu szkody niemajątkowej.

**28 maja 2020 roku**

W dniu 28 maja 2020 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie ***Rasiński przeciwko Polsce*** (numer skargi 42969/18).

Skarżący podniósł zarzut naruszenia art. 3 Konwencji wskazując, że w trakcie jego osadzenia w zakładzie karnym od 18 lipca 2013 roku do 16 kwietnia 2015 roku (łącznie rok i prawie dziewięć miesięcy) był przetrzymywany w przeludnionych celach. Podnosił ponadto, że były one źle wyposażone, nieodpowiednio wentylowane, a na ścianach znajdowała się pleśń.

W lipcu 2016 roku skarżący wniósł powództwo cywilne przeciwko Skarbowi Państwa w związku z niewłaściwymi warunkami osadzenia. Sąd okręgowy przyznał skarżącemu 5 000 zł tytułem zadośćuczynienia i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Sąd stwierdził, że skarżący był przetrzymywany w przeludnionych celach podczas jego pobytu w więzieniu. W lutym 2018 roku sąd apelacyjny oddalił apelacje wniesione przez skarżącego i Skarb Państwa.

Trybunał przypominał, że silne domniemanie naruszenia art. 3 Konwencji powstaje, gdy przestrzeń osobista dostępna dla osadzonego wynosi poniżej 3 m2 w celi wieloosobowej. Domniemanie to może zostać obalone tylko wtedy, gdy krótkim, okazjonalnym i niewielkim ograniczeniom przestrzeni osobistej towarzyszy wystarczająca swoboda poruszania się i odpowiednia aktywność poza celą. Trybunał stwierdził, że ​​zmniejszenia wymaganej przestrzeni osobistej przez ponad rok i osiem miesięcy nie można uznać za „krótkie, okazjonalne i niewielkie” w rozumieniu orzecznictwa Trybunału. Przeciwnie, nawet w obecności czynników łagodzących, na które powoływał się Rząd, Trybunał uznał, że ​​taki okres przetrzymywania w celi, w której miejsce na osobę wynosiło poniżej ustawowej 3 m2, wystarczy, aby ustalić, że silne domniemanie naruszenia art. 3 nie zostało obalone. W konsekwencji Trybunał stwierdził, że doszło do przekroczenia nieuniknionego poziomu ​​cierpienia nieodłącznie związanego z pozbawieniem wolności.

W odniesieniu do argumentów Rządu, dotyczących utraty statusu ofiary przez skarżącego w związku z przyznaniem mu zadośćuczynienia w postępowaniu krajowym, Trybunał zbadał, czy władze zapewniły skarżącemu wystarczające zadośćuczynienie. W ocenie Trybunału kwota zasądzona przez sąd okręgowy była znacznie niższa niż kwoty zasądzane przez ETPCz w porównywalnych sprawach i nie była wystarczająca, aby skarżący utracił status ofiary.

W związku z powyższym Trybunał stwierdził, że doszło do naruszenia art. 3 Konwencji i przyznał skarżącemu kwotę 8 350 euro z tytułu szkody niemajątkowej.

**4 czerwca 2020 roku**

W dniu 4 czerwca 2020 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie ***A.B. i inni p. Polsce*** (numery skarg 15845/15 i 56300/15), w którym stwierdził naruszenie art. 8 Konwencji.

W przedmiotowej sprawie skarżący – małżeństwo z synem, obywatele Rosji – zostali postanowieniem sądu z 27 stycznia 2015 roku umieszczeni w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców, z którego zwolniono ich 12 października 2015 roku. W skardze do Trybunału podnieśli, że umieszczenie w takim ośrodku stanowiło naruszenie ich prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego.

Trybunał przyznał, że ingerencja w prawa chronione art. 8 w związku z przetrzymywaniem skarżących w ośrodku służyła uprawnionemu celowi zapobiegania nielegalnej imigracji. Co więcej, Trybunał zauważył, że istniało ryzyko ucieczki skarżących, co mogło uzasadniać zatrzymanie ich w strzeżonym ośrodku. Ponadto, ośrodek był zaprojektowany z myślą o rodzinach, a skarżący nie zgłaszali zastrzeżeń do warunków w nim panujących. Niemniej, ETPCz powtórzył swoje uwagi podniesione szczegółowo w sprawie *Bistieva i Inni przeciwko Polsce*, i podkreślił, że strzeżony ośrodek dla cudzoziemców posiada wiele cech jednostki penitencjarnej i za taką powinien być uznawany. Trybunał nie został przekonany, że władze polskie traktowały zastosowanie tego środka jako ostateczność i odpowiednio poważnie rozważyły alternatywne, mniej inwazyjne środki. Trybunał poddał również w wątpliwość czy władze w sposób wystarczający pochyliły się nad kwestią najlepszego interesu trzeciego skarżącego (małego dziecka) – zgodnie ze zobowiązaniami wynikającymi z prawa międzynarodowego jak i krajowego.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia art. 3 Konwencji, Trybunał zauważył, że skarżący nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń co do warunków panujących w ośrodku. Wprawdzie pierwszy skarżący podnosił we wniosku o status uchodźcy, że przed 2004 rokiem padł ofiarą przemocy we własnym kraju, ale przez 9 miesięcy pobytu w ośrodku nie zgłaszał władzom żadnych konkretnych problemów zdrowotnych. Co więcej, gdy władze polskie dowiedziały się o diagnozie stresu pourazowego u pierwszego skarżącego, natychmiast zarządzono drugie badanie lekarskie i bezzwłocznie zwolniono skarżącego z ośrodka. Pierwszy skarżący nie wykazał, dlaczego nie skonsultował się wcześniej z psychologiem ani w jakikolwiek inny sposób nie zwrócił uwagi władz na swój stan zdrowia psychicznego. Jeżeli chodzi o zarzuty naruszenia art. 3 w przypadku trzeciego skarżącego, skarżący nie przedstawili żadnych dalszych argumentów. Trybunał odnotował, że władze kilkakrotnie poddawały ocenie stopień rozwoju dziecka i za każdym razem uznawały, że dziecko otrzymywało odpowiednią opiekę medyczną, a w jego najlepszym interesie było pozostanie przy rodzicach. Ze względu na powyższe Trybunał uznał, że sedno zarzutów skarżących zostało już omówione przy okazji kwestii naruszenia art. 8 i nie ma potrzeby osobnego rozważania naruszenia art. 3.

Skarżący zarzucili także naruszenie art. 5 ust. 1 i 4 Konwencji w związku z pozbawieniem ich wolności. Trybunał odrzucił tę część skargi z uwagi na niewykorzystanie przez skarżących dostępnych środków krajowych.

Podsumowując, Trybunał stwierdził naruszenie art. 8 Konwencji oraz przyznał skarżącym łącznie kwotę 10 000 euro tytułem wynagrodzenia szkód niematerialnych.

**4 czerwca 2020 roku**

Wyrok wydany w sprawie ***Jezior przeciwko Polsce*** (numer skargi 31955/11) dotyczył zarzutu naruszenia art. 10 Konwencji w zakresie prawa skarżącego do wolności wyrażania opinii.

Trybunał ustalił, że skarżący, będący kandydatem na urząd radnego, prowadził w Internecie blog dotyczący aktualności gminy, którą zamieszkiwał. Na blogu publikował teksty dotyczące, m.in. toczącej się kampanii przed wyborami lokalnymi w 2010 roku. W dniu 5 listopada 2010 roku – około 2 tygodnie przed wyborami lokalnymi – na blogu, na którym komentarze mogli pozostawiać również anonimowi internauci, pojawiały się komentarze wymierzone w B.K., urzędującego burmistrza i kandydata na reelekcję popieranego w wyborach przez komitet wyborczy konkurencyjny wobec skarżącego.

Trybunał ustalił, że wobec skarżącego toczyły się dwa postępowania krajowe – jedno w trybie wyborczym na podstawie obowiązującego wówczas art. 72 ust. 1 ustawy z dnia 16 lipca 1998 roku Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz.U. 2010 rok, Nr 176, poz. 1190 ze zm.), drugie zaś o ochronę dóbr osobistych, wszczęte przez B.K.

Trybunał doszedł do wniosku, ze w niniejszej sprawie doszło do ingerencji władz krajowych w prawo skarżącego do wyrażania opinii. Badając istnienie potrzeby ograniczenia wolności wyrażania opinii w społeczeństwie demokratycznym w celu „ochrony dobrego imienia lub praw innych osób”, Trybunał może być zobowiązany do ustalenia, czy władze krajowe osiągnęły właściwą równowagę między dwoma prawami gwarantowanymi przez Konwencję, które mogą ze sobą konkurować w niektórych sprawach. Są to z jednej strony wolność wyrażania opinii chroniona na mocy art. 10 Konwencji, a z drugiej strony prawo do poszanowania życia prywatnego zagwarantowane w art. 8 Konwencji. Trybunał, ​​dokonując tej oceny w przypadkach, w których skarżący jest pośrednikiem internetowym, podkreślił szereg istotnych czynników, tj.: kontekst, w którym zamieszczane były komentarze; środki przyjęte w celu zapobieżenia lub usunięcia zniesławiających komentarzy; kwestia, czy odpowiedzialność leży po stronie autora komentarza, czy pośrednika, a także konsekwencje postępowania krajowego. Trybunał zauważył, że ​​sądy krajowe uznały, iż kontekst kwestionowanych komentarzy zniesławił i podważył dobre imię (cześć) B.K. jako kandydata w wyborach lokalnych. Trybunał nie znalazł powodu, by odejść od wniosków wyciągniętych przez sądy krajowe w tej kwestii, biorąc pod uwagę treść komentarzy. Następnie Trybunał zaznaczył, że strona internetowa, na której zostały umieszczone kwestionowane komentarze, była administrowana przez skarżącego bezpłatnie i zainteresowanie nią było w praktyce ograniczone tylko do mieszkańców tej samej gminy, co skarżący.

Trybunał zauważył ponadto, że sądy krajowe dostrzegły użyteczność tej strony internetowej dla społeczności, a także, iż ​​w niniejszej sprawie nie twierdzono, aby sporne komentarze były reakcją na teksty skarżącego lub że w jakikolwiek sposób skarżący je podsycił. Trybunał ustalił również, że ​​skarżący natychmiast usunął zakwestionowane komentarze, gdy tylko dowiedział się o ich obecności. Ponadto tymczasowo wprowadzono kontrolę dostępu i wymóg wstępnej rejestracji użytkowników za pomocą adresu e-mail. Trybunał zauważył, że sądy krajowe wytknęły skarżącemu, że nie zastosował wystarczająco skutecznych środków, aby zapobiec zamieszczeniu kwestionowanych komentarzy za pośrednictwem Internetu. Jednak sam Trybunał uważa, że ​​wymaganie od skarżącego przyjęcia, że ​​niektóre niefiltrowane komentarze mogą być sprzeczne z prawem, byłoby równoznaczne z wymaganiem od niego nadmiernej i nierealistycznej zdolności przewidywania i, prawdopodobnie, zagroziłoby prawu do przekazywania informacji w Internecie. Jeśli chodzi o konsekwencje postępowania krajowego, Trybunał ustalił, że skarżącemu nakazano zaprzestanie rozpowszechniania spornych komentarzy i wydanie oświadczenia, w którym za nie przeprasza oraz zobowiązano do zapłaty kwoty 5 000 PLN na cele charytatywne i do zwrotu skarżącemu kosztów postepowania w wysokości 240 PLN. Trybunał uznał, że ​​w następstwie łącznego zastosowania powyższych środków skarżący poniósł karę, która mogłaby mieć efekt mrożący wobec osoby, która, podobnie jak w niniejszej sprawie, prowadziła całkowicie darmowy blog internetowy na tematy ważne dla społeczności. W tym względzie Trybunał przypomniał, że przypisanie odpowiedzialności za komentarze osób trzecich może mieć negatywne konsekwencje dla przestrzeni zarezerwowanej na komentarze w portalu internetowym i zniechęcać do wolności wyrażania opinii w Internecie.

Podsumowując, Trybunał uznał, że w postępowaniu krajowym przeciwko skarżącemu na podstawie ustawy o wyborach lokalnych, nie zachowano właściwej równowagi pomiędzy prawem skarżącego do wolności wyrażania opinii, a potrzebą ochrony praw i dobrego imienia (czci) drugiej strony. Zdaniem Trybunału orzeczenia sądów krajowych stanowiły nieproporcjonalną ingerencję w prawo skarżącego do wolności wyrażania opinii, nie były zatem niezbędne w społeczeństwie demokratycznym.

W konsekwencji Trybunał stwierdził naruszenie art. 10 Konwencji i zasądził na rzecz skarżącego sumę pieniężną w wysokości 1 250 euro tytułem szkód materialnych, 7 000 euro tytułem szkód niematerialnych oraz 60 euro tytułem kosztów i wydatków.

**4 czerwca 2020 roku**

Wyrok w sprawie ***Łabudek przeciwko Polsce*** (numer skargi 37245/13) dotyczy czasu stosowania wobec skarżącego tymczasowego aresztowania.

Skarżący zarzucał naruszenie art. 5 ust. 3 Konwencji w związku z faktem tymczasowego aresztowania od 27 czerwca 2011 roku do 12 października 2016 roku. Skarżący odbywał w tym czasie również kary pozbawienia wolności. W związku z tym okres, który należy wziąć pod uwagę w niniejszej sprawie, wynosił cztery lata, cztery miesiące i dwadzieścia pięć dni.

W styczniu 1999 roku skarżący został zatrzymany pod zarzutem udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i popełnienia licznych przestępstw z użyciem przemocy (w tym dwóch zabójstw). Zastosowano wobec niego tymczasowe aresztowanie. W lutym 2008 roku sąd okręgowy skazał go na karę dożywotniego pozbawienia wolności z możliwością ubiegania się o warunkowe zwolnienie po odbyciu trzydziestu lat kary. W lutym 2010 roku sąd apelacyjny częściowo uchylił wyrok pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W czerwcu 2011 roku sąd okręgowy ponownie podjął decyzję o tymczasowym aresztowaniu skarżącego, które było następnie kilkukrotnie przedłużane. W październiku 2016 roku sąd okręgowy skazał go na karę dożywotniego pozbawienia wolności z możliwością ubiegania się o warunkowe zwolnienie po odbyciu trzydziestu lat kary. Skarżący wniósł apelację, postępowanie odwoławcze jest w toku.

Trybunał przyjął, iż uzasadnione podejrzenie, że skarżący popełnił poważne przestępstwa oraz surowość grożącej mu kary, mogły być podstawą zastosowania wobec niego tymczasowego aresztowania. Również potrzeba zapewnienia prawidłowego toku postępowania, w szczególności uzyskania dowodów i zeznań świadków, stanowiła ważną podstawę do jego zastosowania. W tym względzie Trybunał przypominał, że ​​surowość kary jest istotnym elementem oceny ryzyka ucieczki lub ponownego popełnienia przestępstwa. Jednakże, zgodnie z orzecznictwem Trybunału, waga zarzutów nie może sama w sobie uzasadniać długich okresów tymczasowego aresztowania. Trybunał przypomniał, że w sprawach dotyczących przestępczości zorganizowanej, z uwagi na szczególne trudności przy ich rozpatrywaniu, uzasadniony może być dłuższy okres tymczasowego aresztowania. Nie daje to jednak władzom nieograniczonych uprawnień do rozszerzenia tego środka zapobiegawczego. Wraz z upływem czasu początkowe podstawy tymczasowego aresztowania stają się coraz mniej istotne, a sądy krajowe powinny powoływać się na inne „istotne” i „wystarczające” podstawy, uzasadniające dalsze pozbawienie wolności. Ponadto, nawet jeśli ze względu na szczególne okoliczności sprawy tymczasowe aresztowanie jest przedłużane poza okres ogólnie przyjęty w orzecznictwie Trybunału, konieczne jest wskazanie szczególnie uzasadnionych powodów.

Trybunał wskazał, że podstawy powołane w celu usprawiedliwienia stosowania tymczasowego aresztowania, powinny zostać dokładnie ocenione również na późniejszych etapach postępowania. Mimo to w swoich decyzjach o przedłużeniu tymczasowego aresztowania sądy krajowe często powtarzały brzmienie wcześniej wydanych orzeczeń. Trybunał zauważył ponadto, że proces w niniejszej sprawie rozpoczął się w 2001 roku i nadal się nie zakończył, a pomimo ustalenia napiętego harmonogramu rozpraw przez sąd okręgowy wiele z nich było odwoływanych. Z tych powodów, biorąc pod uwagę ogólną długość postępowania, nawet przy uwzględnieniu, że sądy stanęły przed szczególnie trudnym zadaniem osądzenia dużej zorganizowanej grupy, Trybunał nie mógł uznać, że władze wykazały wymaganą staranność w prowadzeniu postępowania przeciwko skarżącemu.

W związku z powyższym Trybunał stwierdził, że doszło do naruszenia art. 5 ust. 3 Konwencji. Z uwagi na fakt, że skarżący nie złożył wniosku o zadośćuczynienie, Trybunał uznał, że nie ma potrzeby przyznania mu żadnej kwoty z tego tytułu.

**9 lipca 2020 roku**

Wyrok w sprawie ***Brunner przeciwko Polsce*** (numer skargi 71021/13) dotyczył kwestii prawa do kontaktów z dzieckiem.

W listopadzie 2001 roku sąd okręgowy rozwiązał małżeństwo skarżącego i przyznał mu prawo do kontaktów z córką, pozwalając na widzenie dziecka co drugą sobotę przez cztery godziny w obecności matki i kuratora sądowego. W latach 2001–2016 skarżący bezskuteczne próbował wyegzekwować swoje prawo do kontaktów z dzieckiem. Zwracał uwagę władz krajowych na fakt, że spotkania z córką nie miały miejsca lub odbywały się w nieodpowiednich warunkach (w domu matki dziecka, w obecności matki oraz jej rodziców i innych osób otwarcie wrogich skarżącemu). W lipcu 2002 roku skarżący złożył wniosek w przedmiocie egzekucji orzeczenia dotyczącego ustalonych przez sąd kontaktów z dzieckiem. Mimo pilności sprawy sąd krajowy wydał dopiero w 2004 roku postanowienie o nałożeniu grzywny na byłą żonę skarżącego za nieprzestrzeganie zasad dotyczących prawa do wizyt. W późniejszym okresie skarżący próbował odbudować swój związek z dzieckiem. Złożył wniosek o zmianę wyroku dotyczącego wykonywania władzy rodzicielskiej nad córką; postępowanie to trwało od czerwca 2003 roku do kwietnia 2005 roku. W tym czasie sąd czekał rok na opinię biegłego. Postępowanie w sprawie wykonania orzeczenia zakończyło się w lutym 2006 roku, kiedy sąd nałożył drugą grzywnę na byłą żonę skarżącego. Po lutym 2006 roku skarżący nie przychodził już na spotkania, aby uniknąć sytuacji stresowej dla swojej córki, która wpadała w histerię za każdym razem, gdy widziała ojca. Skarżący próbował odbudować swoje relacje z córką za pomocą środków innych niż regularne spotkania. Kolejne postępowanie w sprawie opieki trwało od maja 2009 roku do kwietnia 2013 roku. Sąd nakazał skarżącemu i jego byłej żonie poddanie się terapii. Była żona skarżącego przez wiele lat unikała stawienia się przed sądem, wysyłając zaświadczenia lekarskie, które dopiero w 2015 roku były przedmiotem kontroli sądowej. Ostatecznie w październiku 2016 roku sąd umorzył postępowanie, ponieważ dziecko osiągnęło pełnoletność.

Trybunał wskazał, że zadanie sądów krajowych było trudne ze względu na fakt, iż strony były głęboko skonfliktowane, a matka dziecka była zdeterminowana, aby nie pozwolić skarżącemu na nawiązanie i utrzymanie relacji z córką. Brak współpracy między rodzicami, którzy się rozstali, nie jest jednak okolicznością, która sama w sobie może zwolnić władze z ich pozytywnych obowiązków, wynikających z art. 8 Konwencji. Nakłada raczej na władze obowiązek podjęcia środków, które pogodziłyby sprzeczne interesy stron, mając na względzie interes dziecka.

Trybunał zauważył, że skarżący aktywnie starał się budować relacje z córką pomimo wrogości matki dziecka. Próbował skorzystać ze wszystkich dostępnych dla niego środków prawnych. Sądy jednak przez większość czasu pozostawały nieaktywne. W konsekwencji, jak ustalili biegli, do września 2004 roku więź łącząca skarżącego z dzieckiem została zerwana.

W ocenie Trybunału władze nie podjęły kroków, które zachęciłyby strony do współpracy w zakresie egzekwowania ustaleń, dotyczących kontaktów z dzieckiem i zapewniłyby konkretną, odpowiednią pomoc ze strony właściwych organów państwowych. Trybunał stwierdził, że skarżący wykazał się należytą starannością i zrobił wszystko, czego można było zasadnie oczekiwać, aby wykonać orzeczenia sądów regulujące kontakty z córką. Opóźnienia w rozpoznaniu wniosków skarżącego miały nieodwracalny wpływ na relacje między skarżącym a jego małoletnią córką i spowodowały, że nie był w stanie nawiązać z nią więzi rodzinnych. Trybunał stwierdził, że nieznaczna dolegliwość nałożonych grzywien, w połączeniu z opóźnieniami w postępowaniu sprawiły, że dostępne środki odwoławcze stały się nieskuteczne.

Trybunał uznał, że władze krajowe nie dopełniły pozytywnego obowiązku udzielenia skarżącemu szybkiej i skutecznej pomocy, która umożliwiłaby mu skuteczne egzekwowanie prawa do kontaktu z dzieckiem. W związku z powyższym Trybunał stwierdził, że doszło do naruszenia art. 8 Konwencji i zasądził na rzecz skarżącego kwotę 10 000 euro tytułem szkody niemajątkowej oraz 2 000 euro tytułem poniesionych kosztów i wydatków.

**9 lipca 2020 roku**

Wyrok w sprawie***Rechul przeciwko Polsce*** (skarga numer 69143/12) dotyczy prawa do dostępu do sądu.

W 2011 roku skarżący wniósł przeciwko Skarbowi Państwa pozew o zapłatę zadośćuczynienia w związku z warunkami osadzenia w zakładzie karnym, w którym przebywał od stycznia do czerwca 2001 roku. Jednocześnie zwrócił się do sądu rejonowego o zwolnienie go od kosztów sądowych. Na poparcie swojego wniosku przedłożył oświadczenie, dotyczące jego sytuacji materialnej. W styczniu 2012 roku sąd rejonowy oddalił wniosek, wskazując iż skarżący mógł przygotować się na wytoczenie powództwa cywilnego i zgromadzić odpowiednie środki celem poniesienia kosztów sądowych. Zwłaszcza biorąc pod uwagę, że przebywał na wolności przez prawie 5 lat (od września 2004 roku do lipca 2009 roku). Sąd okręgowy zgodził się z uzasadnieniem sądu rejonowego i utrzymał w mocy postanowienie. W związku z nieuiszczeniem wymaganej opłaty sąd rejonowy zwrócił skarżącemu pozew.

W 2011 roku skarżący złożył kolejny pozew przeciwko Skarbowi Państwa o zapłatę zadośćuczynienia w związku z niewłaściwymi warunkami osadzenia w innym zakładzie karnym, gdzie przebywał od czerwca 2001 roku do września 2004 roku. Zwrócił się do sądu o zwolnienie go od kosztów sądowych. W lutym 2012 sąd okręgowy uwzględnił wniosek skarżącego. W kwietniu 2012 roku sąd oddalił powództwo ze względu na przedawnienie i nakazał skarżącemu zapłacić koszty zastępstwa procesowego pozwanego, co w ocenie skarżącego było również naruszeniem art. 6 Konwencji.

W odniesieniu do pierwszego postępowania Trybunał stwierdził, że powództwo było „autentyczne i poważne”, a kwota zadośćuczynienia, o które wnosił skarżący, nie wydawała się być przesadna. Zauważył ponadto, że ​​odmowa zwolnienia od kosztów sądowych nastąpiła przed sądem pierwszej instancji i spowodowała, że ​​sprawa nie została rozpoznana przez sąd. Trybunał wskazał, że zdolność skarżącego do uiszczenia opłaty sądowej w pierwszym postępowaniu nie została oceniona w kontekście jego rzeczywistej sytuacji finansowej, lecz jedynie w oparciu o hipotetyczne założenie, że kiedy był na wolności, mógł i powinien był zaoszczędzić środki na uiszczenie opłaty związanej z postępowaniem przeciwko zakładowi karnemu. Ponadto sąd nie zdecydował się nawet na zwolnienie skarżącego od kosztów sądowych w części. W tym samym czasie inny sąd w postępowaniu cywilnym, biorąc pod uwagę sytuację skarżącego, zwolnił go od kosztów sądowych w całości.

W kontekście drugiego powództwa Trybunał zauważył, że ​​zasada zobowiązująca powoda do pokrycia kosztów postępowania wygranej strony pozwanej, sama w sobie nie jest sprzeczna z zasadami równości i słuszności.

W ocenie Trybunału skarżący mógł oczekiwać, że będzie przynajmniej częściowo zwolniony od kosztów sądowych w pierwszym postępowaniu. Nie dotyczyło to jednak wymogu zwrotu kosztów postępowania wygranej stronie w drugim postępowaniu. Trybunał uznał zatem, że orzeczenie sądu krajowego w pierwszym postępowaniu stanowiło ograniczenie, które naruszało samą istotę prawa dostępu do sądu. W związku z powyższym Trybunał stwierdził, że doszło do naruszenia Konwencji i zasądził na rzecz skarżącego kwotę pieniężną w wysokości 1 250 euro tytułem szkody niematerialnej i 612 euro tytułem kosztów i wydatków.

**9 lipca 2020 roku**

W wyroku w wydanym sprawie ***Walczak przeciwko Polsce*** (numer skargi 45564/15) Trybunał analizował skargę pod kątem naruszenia art. 8 Konwencji w związku z pozbawieniem skarżącego osobistego kontaktu z żoną w trakcie jego pobytu w jednostce penitencjarnej.

Trybunał ustalił, że w okresie od 16 grudnia 2014 roku do 6 lipca 2015 roku oraz pomiędzy 10 a 17 września 2015 roku skarżącemu tymczasowo aresztowanemu w związku z zarzutami popełnienia przestępstw (m.in. udziału i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, przestępstw rozboju i wymuszeń rozbójniczych z użyciem niebezpiecznego narzędzia, w warunkach recydywy) odmawiano widzenia z żoną.

Jak ustalił Trybunał, odmowę zgody na widzenie w dniu 5 stycznia, 27 lutego, 24 marca 2015 roku motywowano faktem, że żona skarżącego była świadkiem w postępowaniach prowadzonych przeciwko skarżącemu. Natomiast po odmowie składania przez nią zeznań – brak zgody na widzenie w dniu 7 kwietnia 2015 roku uzasadniono faktem, że żona skarżącego znała innych świadków i miała dostęp do komputera skarżącego. Powyższe zarządzenia nie były przedmiotem rozpoznawania przez Trybunał, gdyż uznał, że nie wyczerpano środków krajowych w związku z brakiem zaskarżenia powyższych zarządzeń.

Trybunał ustalił, że w terminie późniejszym władze krajowe również odmawiały udzielenia zgody na widzenie skarżącego z żoną, które to zarządzenia zostały zaskarżone.

Trybunał zgodził się, że początkowo zastosowanie tego środka można było uznać za konieczne i uzasadnione z punktu widzenia celów, do których dążyły władze, mimo że nieuchronnie spowodowało to ciężkie konsekwencje dla życia rodzinnego skarżącego. Należało jednak rozważyć, czy dalsze stosowanie tych środków było zgodne z wymogiem poszanowania praw zagwarantowanych w art. 8 Konwencji. Biorąc pod uwagę, że żona skarżącego była świadkiem w postępowaniu, Trybunał przyznał, że władze musiały ograniczyć ich kontakt, aby zabezpieczyć postępowanie dowodowe. Jednak z upływem czasu i wobec surowości środka, a także w świetle ogólnego obowiązku władz, aby umożliwić skarżącemu przebywającemu w areszcie kontakt z rodziną, sytuacja wymagała starannego rozważenia. Trybunał zauważył, że władze krajowe nie wzięły pod uwagę ​​żadnego alternatywnego sposobu zapewnienia kontaktu skarżącego z żoną, które by nie utrudniały procesu dowodowego. Jako przykład Trybunał wskazał poddanie kontaktu nadzorowi przez funkcjonariuszy więziennych lub udzielenie „bliskiej wizyty” bez możliwości bezpośredniego kontaktu lub poprzez nałożenie innych ograniczeń na charakter, częstotliwość i czas trwania kontaktu. Jak stwierdził Trybunał, takie rozważania nie miały odzwierciedlenia w uzasadnieniach zarządzeń wydanych w okresie branym przez Trybunał pod uwagę. W tych okolicznościach oraz uwzględniając czas trwania i charakter ograniczeń w kontakcie skarżącego z żoną, Trybunał stwierdził, że ​​wykroczyły one poza to, co było konieczne w demokratycznym społeczeństwie „w celu zapewnienia porządku publicznego i zapobiegania przestępczości”.

Skarżący wnosił o przyznanie mu kwoty pieniężnej w wysokości 5 000 euro, jednakże zgłosił to żądanie po upływie terminu.

Z uwagi na powyższe Trybunał stwierdził naruszenie art. 8 Konwencji, odrzucił zaś żądanie skarżącego o przyznanie słusznego zadośćuczynienia z uwagi na upływ terminu na złożenie żądania.

**23 lipca 2020 roku**

W wyroku w sprawie ***M.K. i inni przeciwko Polsce*** (numery skarg 40503/17, 42902/17 i 43643/17) Trybunał stwierdził naruszenie art. 3, art. 4 Protokołu nr 4 do Konwencji oraz art. 13 i 34 Konwencji.

Skarżący, obywatele Federacji Rosyjskiej pochodzenia czeczeńskiego, podnieśli, że polskie władze, z naruszeniem art. 3 Konwencji, wielokrotnie odmawiały im możliwości złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej. Powołali się również na art. 4 Protokołu nr 4 do Konwencji, twierdząc, że ich sytuacja nie została rozpoznana indywidualnie oraz że byli ofiarami ogólnej polityki, którą stosowały polskie władze w celu zmniejszenia liczby zarejestrowanych wniosków o azyl. Skarżący stwierdzili też, że zgodnie z art. 13 w związku z art. 3 Konwencji oraz art. 4 Protokołu nr 4 do Konwencji, wniesienie odwołania od decyzji odmawiającej wjazdu do Polski nie stanowiło skutecznego środka odwoławczego, ponieważ nie byłoby rozpoznane wystarczająco szybko, nie miałoby skutku zawieszającego i nie zostałoby zbadane przez niezależny organ. Ponadto skarżący zarzucili, że polskie władze nie zastosowały się do środków tymczasowych zarządzonych przez Trybunał, co naruszyło art. 34 Konwencji.

Rząd zwrócił uwagę, że przedmiotowe sprawy miały szczególny charakter, ponieważ dotyczyły decyzji o odmowie wjazdu do Polski wydawanych przez służby graniczne na przejściach na granicy polsko-białoruskiej. Rząd wskazał, że skarżący przebywali na terytorium Polski jedynie chwilowo i nie zostali na to terytorium legalnie wpuszczeni. W rezultacie, zdaniem Rządu, jurysdykcja polskich władz ograniczała się do wydania decyzji o odmowie wjazdu.

Odnosząc się do powyższego stanowiska Rządu, Trybunał stwierdził, że nie było kwestionowane, że przedmiotowe zdarzenia miały miejsce na kolejowym przejściu granicznym w Terespolu oraz – w jednym przypadku – na drogowym przejściu granicznym Czeremcha-Połowce. Oba przejścia znajdują się na granicy z państwem sąsiednim i są obsługiwane przez odpowiednie jednostki Straży Granicznej. W konsekwencji domniemanie jurysdykcji Państwa Polskiego ma zastosowanie do wszystkich czynności podejmowanych w stosunku do skarżących stawiających się na tych punktach kontrolnych.

Ponadto omawiane zdarzenia dotyczyły procedury przeprowadzania odpraw granicznych, udzielania lub odmowy wjazdu skarżącym do Polski oraz przyjmowania do rozpoznania wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej. Wszystkie te procedury były prowadzone wyłącznie przez funkcjonariuszy Państwa Polskiego i były regulowane prawem krajowym i unijnym. Było zatem zdaniem Trybunału oczywiste, że skargi wniesione przez skarżących można przypisać Polsce i tym samym podlegały jej jurysdykcji w rozumieniu art. 1 Konwencji.

Ponadto Polska nie mogła „obejść” swojej jurysdykcji wynikającej z Konwencji, wskazując, że decyzje dotyczące odmowy wjazdu zostały podjęte w ciągu kilku godzin od przybycia skarżących na terytorium Polski, a w konsekwencji, że proces kontroli w odniesieniu do skarżących był stosunkowo krótki.

W związku z powyższym Trybunał stwierdził, że ​​wydarzenia, które doprowadziły do ​​zarzucanych naruszeń, podlegają jurysdykcji Polski w rozumieniu art. 1 Konwencji.

W odniesieniu do art. 3 Konwencji wskazano, że skarżący, w tym także nieletni członkowie ich rodzin, wielokrotnie spotykali się z odmową przyjęcia ich wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy polsko-białoruskiej. W rezultacie byli odsyłani na terytorium Białorusi, gdzie również nie mieli możliwości ubiegania się o azyl, co w konsekwencji wiązało się z narażeniem ich na ryzyko nieludzkiego lub poniżającego traktowania oraz tortur w razie dalszego odesłania do Czeczenii. W tym kontekście Trybunał orzekł, że doszło do naruszenia zasady non-refoulement. Jednocześnie zaznaczył, że nie ma konieczności osobnego rozpatrywania zarzutu naruszenia art. 3 Konwencji w odniesieniu do nieludzkiego lub poniżającego traktowania skarżących przez organy polskiej Straży Granicznej.

W omawianym wyroku po raz pierwszy w odniesieniu do Polski stwierdzono naruszenie art. 4 Protokołu 4 Konwencji, który wprowadza zakaz zbiorowego wydalania cudzoziemców. Trybunał wskazał, że ze skarżącymi przeprowadzano jedynie krótkie rozmowy, w trakcie których nie umożliwiano im przedstawienia powodów ubiegania się o ochronę międzynarodową, czy źródeł grożących im prześladowań, a w zwięzłych notatkach urzędowych akcentowano jedynie kwestie zarobkowe. Skarżący nie mogli także korzystać z pomocy prawnej. W rezultacie podejmowane w ich sprawach decyzje nie były poprzedzane szczegółową analizą ich sytuacji, a wynikały z przyjętej polityki polegającej na odmowie przyjmowania do rozpoznania wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej, składanych przez osoby pochodzenia czeczeńskiego.

Trybunał stwierdził także naruszenie art. 13 Konwencji w zw. z art. 3 Konwencji i art. 4 Protokołu 4 Konwencji wskazując, że odwołanie od decyzji Straży Granicznej o odmowie wjazdu skarżących do Polski nie może być uznane za skuteczny krajowy środek odwoławczy, biorąc pod uwagę fakt, że nie miał on skutku zawieszającego.

Jednogłośnie stwierdzono także naruszenie art. 34 Konwencji poprzez niezastosowanie się przez polskie władze do zarządzenia tymczasowego (interim measure) Trybunału, nałożonego w tej sprawie, bądź też poprzez zwłokę w zastosowaniu się do niego. W tym kontekście Trybunał uznał, że działania polskich władz stanowiły przeszkodę w skutecznym korzystaniu z prawa skarżących do skargi indywidualnej.

Jednocześnie Trybunał zdecydował o przedłużeniu na podstawie Reguły 39 Regulaminu Trybunału obowiązywania zarządzenia tymczasowego, wydanego 8 czerwca 2017 roku oraz 20 czerwca 2017 i zobowiązał Rząd RP do niewydalania skarżących do Białorusi do czasu uprawomocnienia się ww. wyroku albo do czasu podjęcia dalszej decyzji w tej sprawie.

Trybunał przyznał w każdej ze spraw zadośćuczynienie za poniesione przez nich szkody niematerialne w kwocie po 34 000 euro oraz zasądził zwrot poniesionych kosztów.

**3 września 2020 roku**

W sprawie ***Kamińska i inni przeciwko Polsce*** (numer skargi 4006/17) skarżące (partnerka i córki J.F.) zarzucały, że doszło do naruszenia art. 2 Konwencji poprzez niedopełnienie przez władze obowiązku zapewnienia właściwej opieki medycznej J.F., gdy przebywał on w areszcie, oraz że przeprowadzone w tej sprawie postępowanie sądowe było nieskuteczne.

W dniu 7 stycznia 2009 roku J.F. został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji w celu odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności w związku z nieuiszczeniem grzywny. Podczas badania przeprowadzonego w dniu osadzenia J.F. wskazał, że przebył dwa zawały serca, leczy się na cukrzycę i ma problemy z nadciśnieniem. W trakcie jego pobytu w areszcie przeprowadzono kolejne badania. Z powodu pogorszenia się stanu zdrowia w dniu 15 stycznia 2009 roku J.F. został przewieziony do szpitala, gdzie wykryto tętniaka i przeprowadzono operację jego usunięcia. W dniu 16 stycznia 2009 roku sąd okręgowy udzielił J.F. przerwy w odbywaniu kary. Pomimo leczenia w szpitalu, J.F. zmarł w dniu 25 stycznia 2009 roku. W październiku 2009 roku skarżące złożyły skargę do Ministra Spraw Wewnętrznych, zarzucając nieprawidłowości w zakresie zatrzymania J.F. oraz jego izolacji. Ponieważ czynności sprawdzające nie wykazały nieprawidłowości w zachowaniu funkcjonariuszy, prokurator odmówił wszczęcia postępowania. Skarżące nie zaskarżyły postanowienia. W grudniu 2009 roku skarżące wniosły pozew przeciwko Skarbowi Państwa, domagając się zasądzenia odszkodowania oraz przyznania renty. Skarżące podnosiły, że śmierć J.F. nastąpiła wskutek nieodpowiednich warunków osadzenia i braku zapewnienia odpowiedniej opieki medycznej. Dnia 30 marca 2015 roku sąd okręgowy oddalił powództwo. Apelacja skarżących została oddalona 7 października 2016 roku.

W zakresie zarzutu naruszenia art. 2 Konwencji w aspekcie materialnym Trybunał uznał, że władzom krajowym nie można było przypisać zaniechania pozwalającego na stwierdzenie, że J.F. nie był objęty odpowiednią opieką medyczną w areszcie. W ocenie Trybunału nie było podstaw, aby stwierdzić, że lekarze błędnie ocenili lub zlekceważyli stopień pogorszenia stanu zdrowia J.F. i wymagane badania zostały przeprowadzone za późno. W związku z tym nie doszło do naruszenia art. 2 Konwencji w aspekcie materialnym.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 2 Konwencji w aspekcie proceduralnym, Trybunał zauważył, że w postępowanie cywilne trwało niemal siedem lat. Jednocześnie władze krajowe nie przedstawiły powodów uzasadniających jego długość. W tych okolicznościach Trybunał stwierdził, że mechanizmy krajowego systemu prawnego, nie zapewniły w praktyce skutecznej i szybkiej reakcji ze strony władz, zgodnie ze zobowiązaniami państwa wynikającymi z art. 2 Konwencji.

Biorąc powyższe pod uwagę Trybunał uznał, że doszło do naruszenia art. 2 Konwencji w aspekcie proceduralnym i zasądził na rzecz skarżących kwotę 10 000 euro tytułem szkody niematerialnej.

**15 października 2020 roku**

Wyrok w sprawie ***Guz przeciwko Polsce*** (numer skargi 965/12) dotyczył zarzutu naruszenia art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii).

Na początku 2009 roku skarżący, będący sędzią sądu rejonowego, stanął do konkursu na wolne stanowisko sędziowskie w sądzie okręgowym. Sędzia-wizytator w swoim sprawozdaniu z oceny pracy skarżącego stwierdziła, że na tym etapie przedwczesne było zatwierdzenie jego kandydatury. W ocenie sędzi-wizytator skarżący powinien poprawić skuteczność prowadzonych przez siebie postępowań, stabilność swoich decyzji i produktywność. Skarżący w pisemnych uwagach do sprawozdania uznał, że ocena jego pracy została dokonana pobieżnie, nierzetelnie i tendencyjnie. Stwierdził ponadto, że stawianie mu zarzutu niesubordynacji było niepoważne, a jego źródła miały charakter wyłącznie osobisty. Skarżący podtrzymał swoje uwagi dotyczące sprawozdania z oceny podczas zgromadzenia ogólnego sędziów sądu okręgowego w marcu 2009 roku.

W czerwcu 2010 roku zostało wszczęte przeciwko skarżącemu postępowanie dyscyplinarne dotyczące pisemnych uwag skarżącego z dnia 26 marca 2009 roku, kwestionujących sprawozdanie z oceny sędzi-wizytator – zarówno w odniesieniu do jego pracy, jak i do współpracy z przełożonymi; podtrzymania pisemnych uwag na posiedzeniu walnego zgromadzenia sędziów sądu okręgowego oraz uwag skarżącego dotyczących sprawozdania z oceny jego pracy, jakie zawarł w odwołaniu od uchwały KRS. W marcu 2011 roku sąd apelacyjny, orzekający jako sąd dyscyplinarny, uznał skarżącego winnym uchybienia godności sprawowanego urzędu. Sąd wymierzył mu najniższą możliwą karę – upomnienie. Skarżący odwołał się od wyroku, jednak Sąd Najwyższy utrzymał go w mocy.

W dniu 17 listopada 2011 roku skarżący wniósł skargę konstytucyjną. Zarzucił, że art. 107 ust. 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 21 lipca 2001 roku w zakresie, w jakim dotyczył odpowiedzialności za naruszenie godności urzędu sędziowskiego, był niezgodny z art. 2, art. 42 ust. 1, art. 54 ust. 1 i art. 178 ust. 1 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny odmówił nadania dalszego biegu skardze między innymi z uwagi na fakt, iż zarzuty skarżącego zmierzały do zakwestionowania aktu stosowania prawa, a nie zgodności z Konstytucją przepisów, które stanowiły podstawę ukarania dyscyplinarnego.

W 2012 roku skarżący złożył skargę do ETPCz, w której zarzucił, iż sądy krajowe, uznając go winnym uchybienia godności urzędu sędziego, naruszyły jego prawo do wolności wyrażania opinii.

Trybunał zauważył, że uwagi skarżącego nie dotyczyły wykonywania jego funkcji orzekającej, ale wewnętrznego etapu postępowania o awans, w którym inny sędzia oceniał jego pracę. W ocenie Trybunału ochrona sądownictwa nie może skutkować zakazaniem sędziom wyrażania swoich poglądów poprzez sądy ocenne w sprawach interesu publicznego związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości, które są oparte na wystarczającej podstawie faktycznej. Trybunał przypominał, że kwestie dotyczące funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości mają zasadnicze znaczenie dla każdego demokratycznego społeczeństwa i leżą w interesie publicznym. Zwrócił również uwagę, że sąd apelacyjny uznał, że nie był uprawniony do określenia poprawności sprawozdania z oceny, ale potwierdził, że sprawozdanie zawierało pewne niedokładności. Podobnie Sąd Najwyższy nie zbadał rzetelności sprawozdania. Z tej perspektywy trudno jest wyobrazić sobie, w jaki sposób skarżący mógł wykazać, że jego sądy ocenne miały wystarczającą podstawę faktyczną. Biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, Trybunał stwierdził, że uwagi skarżącego można było uznać za mające podstawy faktyczne.

W przedmiotowej sprawie sędzia-wizytator sporządziła sprawozdanie z oceny działając w charakterze urzędowym, i jako takie może być ono przedmiotem krytyki w dopuszczalnych granicach. W ocenie Trybunału należy również dokonać wyraźnego rozróżnienia między krytyką a zniewagą. Jeżeli jedynym zamiarem jakiejkolwiek formy wypowiedzi jest znieważenie sądu lub członków tego sądu, odpowiednia kara co do zasady nie stanowiłaby naruszenia Artykułu 10 ust. 2 Konwencji. Biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, Trybunał nie dopatrzył się jednak w uwagach skarżącego zamiaru obrażenia sędzi-wizytator. Mając na uwadze powyższe oraz wewnątrzsądowy kontekst niniejszej sprawy, Trybunał nie uznał, by krytyczne uwagi skarżącego były w stanie podważyć autorytet władzy sądowniczej lub naruszyć dobre imię sędzi-wizytator.

Trybunał przypominał, że przy ocenie proporcjonalności ingerencji należy również wziąć pod uwagę charakter i surowość nałożonych kar. Trybunał wielokrotnie podkreślał, że ingerencja w wolność wypowiedzi może mieć zniechęcający wpływ na korzystanie z tej wolności. W przedmiotowej sprawie skarżący został uznany winnym naruszenia godności urzędu sędziego i nałożono na niego najniższą możliwą karę upomnienia. W przypadku skarżącego skazanie dyscyplinarne mogło mieć wpływ na jego przyszłą karierę zawodową.

Biorąc pod uwagę całokształt sprawy Trybunał stwierdził, że sądy krajowe nie zapewniły właściwej równowagi między potrzebą ochrony autorytetu wymiaru sprawiedliwości i ochroną dobrego imienia lub praw innych osób a ochroną prawa do wyrażania opinii skarżącego. W związku z tym zaskarżona ingerencja nie była „konieczna w społeczeństwie demokratycznym”.

Wobec powyższego Trybunał uznał, że doszło do naruszenia art. 10 Konwencji i zasądził na rzecz skarżącego kwotę 6 000 euro tytułem szkody niematerialnej oraz 853 euro tytułem kosztów i wydatków.

**29 października 2020 roku**

W dniu 29 października 2020 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie ***Doroż przeciwko Polsce*** (numer skargi 71205/11), w którym stwierdził naruszenie art. 8 Konwencji.

Sprawa dotyczyła przeszukania domu skarżącego, zarządzonego w związku z czynnościami wyjaśniającymi dotyczącymi nielegalnego rozpowszechniania ulotek. W kwietniu 2011 roku ulotki zawierające informacje o wynagrodzeniu burmistrza Dąbrowy Tarnowskiej oraz jego zdjęcie zostały rozprowadzone anonimowo w miejscach publicznych w trzech okolicznych miejscowościach. W toku czynności wyjaśniających w sprawie incydentu policja została poinformowana, że skarżący może posiadać większą ilość ulotek. Miejscowy prokurator zezwolił na przeszukanie mieszkania skarżącego w celu zabezpieczenia dowodów. Policja przeprowadziła przeszukanie, ale nie odnaleziono ani ulotek, ani żadnych innych dowodów.

Skarżący wniósł zażalenie na postanowienie o przeszukaniu, zarzucając, że decyzja nie była dostatecznie uzasadniona, oraz że nie było powodu do naruszenia jego prawa do poszanowania życia prywatnego i miru domowego. W czerwcu 2011 roku sąd oddalił zażalenie, uznając, że przeszukanie było zgodne z prawem i uzasadnione, ponieważ był to jedyny sposób sprawdzenia, czy skarżący posiadał rozprowadzane ulotki. Powołując się w szczególności na art. 8 Konwencji, skarżący zarzucił, że przeszukanie jego mieszkania nie było ani proporcjonalne, ani konieczne, biorąc pod uwagę, że prawo krajowe nie zabrania posiadania ulotek, a informacje w nich zawarte znajdowały się w domenie publicznej.

Trybunał zauważył, że skarżący nie był oskarżony ani podejrzewany o popełnienie żadnego przestępstwa. Przeszukanie jego domu zostało przeprowadzone w związku z czynnościami wyjaśniającymi w sprawie wykroczenia bezprawnego rozpowszechniania ulotek. Trybunał zauważył też, że prawo i praktyka krajowa regulują warunki, na jakich policja może uzyskać wstęp na teren prywatny, z nakazem lub bez niego. W przedmiotowej sprawie policja otrzymała od prokuratora nakaz przeszukania wskazując na informację, że skarżący może posiadać przedmiotowe ulotki.

Biorąc pod uwagę treść i zakres postanowienia o przeszukaniu, Trybunał podniósł, że decyzja prokuratora z dnia 6 kwietnia 2011 roku została zredagowana w szerokim zakresie odnoszącym się do zabezpieczenia materiału dowodowego, czyli „ulotek z informacją o wynagrodzeniu burmistrza i jego zdjęciem.”. W szczególności nakaz nie uwzględniał powodów, dla których skarżący miałby być w posiadaniu przedmiotowych materiałów i dla których istniała potrzeba ich ujawnienia, biorąc pod uwagę, że same ulotki nie były nielegalne. Nie było odniesienia do żadnych istotnych dowodów, z wyjątkiem informacji rzekomo otrzymanej przez policję.

Trybunał stwierdził ponadto, że brak uprzedniej zgody sądu nie został w wystarczającym stopniu zrównoważony dostępnością późniejszej kontroli sądowej. W szczególności Sąd Rejonowy w Dąbrowie Tarnowskiej nie ocenił, czy prokurator posiadał „odpowiednie” i „wystarczające” powody wydania postanowienia o przeszukaniu mieszkania skarżącego. Kontrola sądowa w przedmiotowej sprawie ograniczyła się do stwierdzenia, że nakaz został wydany zgodnie z prawem i był uzasadniony. Sąd krajowy nie rozważył sprzecznych interesów w przedmiotowej sprawie. Władze krajowe nie wzięły również pod uwagę faktu, że omawiane ulotki zawierały publicznie dostępne informacje dotyczące wybranego w wyborach urzędnika. Ponadto ani władze krajowe ani Rząd nie twierdziły, że posiadanie tych ulotek może stanowić jakiekolwiek przestępstwo.

Trybunał nie został zatem przekonany, że przeszukanie domu skarżącego było uzasadnione „odpowiednimi” i „wystarczającymi” powodami.

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy, w szczególności fakt, że przeszukanie mieszkania zajmowanego przez skarżącego zostało nakazane w związku z drobnym wykroczeniem rzekomo popełnionym przez osobę trzecią, Trybunał stwierdził, że zostało ono przeprowadzone bez odpowiedniej i wystarczającej podstawy i nie można go uznać za proporcjonalne do zamierzonych, zgodnych z prawem celów. Nie było to zatem „konieczne w społeczeństwie demokratycznym”.

W związku z powyższym, Trybunał uznał, że doszło do naruszenia art. 8 Konwencji i zasądził na rzecz skarżącego 10 000 euro tytułem słusznego zadośćuczynienia.

**5 listopada 2020 roku**

W dniu 5 listopada 2020 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie ***Ćwik przeciwko Polsce*** (numer skargi 31454/10), dotyczącej rzetelności postępowania sądowego (art. 6 Konwencji).

Skarżący był członkiem grupy przestępczej zajmującej się przemytem kokainy na dużą skalę do Polski. W 1997 roku, kiedy skarżący i inny członek gangu, K.G., próbowali rozpocząć samodzielną działalność, nie zdołali rozliczyć się z dużego ładunku kokainy. Członkowie gangu następnie uprowadzili K.G. i torturowali go, aby uzyskać informacje o nierozliczonych narkotykach i pieniądzach należących do gangu, nagrywając część wypowiedzi na kasecie audio. Policja, która została powiadomiona przez właściciela domu, w którym K.G. był przetrzymywany, uwolniła zakładnika i zabezpieczyła kasetę z nagraniami.

Kilka lat później, w 2008 roku, skarżący został skazany za handel narkotykami na 12 lat pozbawienia wolności. Sąd pierwszej instancji oparł się głównie na zeznaniach dwóch członków byłej grupy przestępczej, którzy zdecydowali się współpracować z władzami. Jako dodatkowy dowód potraktowano transkrypcje zeznań K.G. zaczerpnięte z nagrań, uznając, że potwierdziły one udział skarżącego w handlu narkotykami.

W apelacji skarżący zakwestionował między innymi wykorzystanie transkrypcji przez sąd pierwszej instancji, argumentując, że zeznania zostały uzyskane za pomocą tortur i tym samym były niedopuszczalne na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego, które wykluczały wszelkie dowody uzyskane pod przymusem. Sąd Apelacyjny odrzucił apelację, uznając, że powyższa reguła dotyczyła wyłącznie organów prowadzących śledztwo, a nie osób fizycznych. Sąd Najwyższy oddalił kasację skarżącego w 2009 roku jako oczywiście bezzasadną.

Powołując się na art. 6 ust. 1 Konwencji, skarżący zarzucił przed Trybunałem, że sądy krajowe nie powinny były dopuścić jako dowodu transkrypcji zeznań K.G. uzyskanych w wyniku tortur przez członków grupy przestępczej.

Trybunał podkreślił, że zakaz tortur oraz nieludzkiego lub poniżającego traktowania lub karania (art. 3 Konwencji) jest podstawową wartością w społeczeństwach demokratycznych. Taki zakaz jest absolutny i nie jest dopuszczalne żadne odstępstwo od niego. Chroni także każdą osobę, niezależnie od tego, czy złego traktowania dopuścił się funkcjonariusz publiczny, czy osoba prywatna. W świetle tych zasad oraz obszernego orzecznictwa Trybunału w tej kwestii, Trybunał uznał, że art. 3 miał zastosowanie do stanu faktycznego w sprawie skarżącego, gdzie sądy krajowe wielokrotnie odnosiły się do traktowania K.G. jako do „tortur” lub „napaści".

Trybunał następnie powtórzył, że dotychczasowe orzecznictwo pozwoliło na sformułowanie zasady, zgodnie z którą dopuszczenie dowodu z zeznań uzyskanych w wyniku tortur lub złego traktowania zabronionych na mocy art. 3 Konwencji czyni postępowanie jako całość nierzetelnym. Wspólnym wątkiem we wszystkich dotychczasowych sprawach było jednak to, że takie dowody zostały uzyskane przez funkcjonariuszy publicznych. Problem w sprawie skarżącego, który nie pojawił się wcześniej w postępowaniu przed Trybunałem, dotyczył tego, czy normę tę można przełożyć na dowody uzyskane od osoby trzeciej w wyniku złego traktowania ze strony osób prywatnych.

Trybunał orzekł, że ta sama logika ma zastosowanie do sprawy skarżącego, w której, jak wspomniano powyżej, oświadczenia K.G. zostały uzyskane w wyniku złego traktowania, do którego miał zastosowanie art. 3 Konwencji. Sąd Apelacyjny zgodził się na wykorzystanie jako dowodu takich zeznań, z naruszeniem bezwzględnego zakazu złego traktowania zagwarantowanego w art. 3 i bez uwzględnienia argumentów skarżącego dotyczących niewiarygodności takich dowodów ani konsekwencji z punktu widzenia jego prawa do rzetelnego procesu na podstawie art. 6 ust. 1 Konwencji.

Trybunał uznał, że dopuszczenie transkrypcji jako materiału dowodowego w postępowaniu karnym przeciwko skarżącemu uczyniło całe postępowanie nierzetelnym, z naruszeniem art. 6 ust. 1 oraz przyznał skarżącemu słuszne zadośćuczynienie w wysokości 8 000 euro za szkody niematerialne.

Sędziowie Wojtyczek i Pejchal wyrazili wspólne zdanie odrębne. W ich ocenie w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji. Sędziowie, powołując się na inne źródła prawa, w tym traktaty międzynarodowe, międzynarodowe prawo zwyczajowe oraz uniwersalnie uznane zasady prawa, uznali, że właściwa interpretacja gwarancji zawartych w Konwencji powinna ograniczać się do przypadków złego traktowania przez lub za namową lub za zgodą lub przyzwoleniem funkcjonariuszy publicznych lub osób pełniących funkcje publiczne.

W szczególności, Sędziowie przywołali regulacje Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania, twierdząc, że twórcy ww. Konwencji celowo przyjęli definicję tortur ograniczoną do funkcjonariuszy publicznych, ponieważ takie złe traktowanie zasadniczo różni się od tego, którego dopuszczają się osoby prywatne bez jakiejkolwiek zachęty, zgody lub przyzwolenia funkcjonariuszy. Naruszenie prawa jest zawsze znacznie poważniejsze, gdy popełnia je funkcjonariusz publiczny, ponieważ podważa zaufanie do państwa i niszczy praworządność. Zdaniem Sędziów zakaz tortur jako zwyczajowa zasada prawa międzynarodowego nie wykracza poza zakres zakazu określonego w ww. Konwencji.

Sędziowie podnieśli także, że prawo państw do swobodnego stanowienia prawa w zakresie dowodów jest regułą, a wszelkie ograniczenia wynikające z Konwencji stanowią wyjątek. To wyjątek wymaga uzasadnienia, a nie odwrotnie. Co więcej, nowoczesny proces karny w Europie kontynentalnej opiera się na zasadzie swobodnej oceny dowodów. Swobodna ocena dowodów jest ściśle związana z zasadą swobodnego dopuszczania dowodów. W zasadzie wszystkie dostępne dowody muszą zostać dopuszczone, a następnie swobodnie ocenione, chyba że istnieją szczególnie ważne powody, aby wykluczyć niektóre rodzaje dowodów. Nieuzasadnione wyłączenie dostępnych dowodów przy jednoczesnej ochronie jednej ze stron może skutkować niesprawiedliwością procesu dla innych stron, a zwłaszcza dla ewentualnych ofiar.

Ponadto podkreślili, że dopuszczenie taśmy jako dowodu nie może być utożsamiane z przyzwoleniem w rozumieniu art. 1 ust. 1 Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz, że w niniejszej sprawie przedmiotowe nagrania nie przesądziły o skazaniu. Potwierdziły jedynie informacje pochodzące z innych źródeł dowodowych. Sądy krajowe wzięły pod uwagę ich specyfikę i oszacowały wartość dowodową. Gdyby zostały wykluczone, istnieją uzasadnione powody, by uważać, że wynik postępowania karnego przeciwko skarżącemu byłby taki sam.

Jeżeli chodzi o potencjalne samooskarżenie osoby poddawanej złemu traktowaniu, Sędziowie zauważyli, że nagrania K.G. zostały wykorzystane na rozprawie innej osoby, a mianowicie skarżącego. Gdyby to był proces K.G., cała sprawa wyglądałaby inaczej i przeważyłyby powody do wykluczenia omawianych zeznań. W każdym razie ochrona przed samooskarżeniem nie uzasadnia per se ogólnej zasady wykluczającej dowód uzyskany w wyniku złego traktowania jednej osoby, jeżeli dowód ten ma być wykorzystany w postępowaniu przeciwko innej osobie.

W podsumowaniu Sędziowie stwierdzili, że ich zdaniem nie ma wystarczających podstaw do wprowadzenia na mocy Konwencji ogólnej zasady wykluczającej mającej zastosowanie do wszystkich dowodów uzyskanych w wyniku złego traktowania przez osoby prywatne. Dopuszczenie dowodów, o których mowa w przedmiotowej sprawie, nie uczyniło postępowania karnego przeciwko skarżącemu w całości nierzetelnym. Orzeczenia sądów krajowych pozostają w granicach władzy publicznej w rozumieniu postanowień Konwencji.

**19 listopada 2020 roku**

W dniu 19 listopada 2020 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie ***Gorzkowski przeciwko Polsce*** (skarga nr 65546/13).

Skarżący twierdził, że został pozbawiony prawa dostępu do sądu w związku z faktem, iż przyznany mu pełnomocnik z urzędu odmówił przygotowania i wniesienia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego w jego sprawie oraz został poinformowany o tej odmowie zbyt późno, aby znaleźć nowego profesjonalnego pełnomocnika, który mógłby przygotować i wnieść taką skargę.

Trybunał zauważył, że skarżący od dnia otrzymania informacji o odmowie sporządzenia przez pełnomocnika z urzędu skargi kasacyjnej miał sześć dni (z których cztery były dniami roboczymi) na jej wniesienie. Trybunał uznał, że znalezienie przez skarżącego nowego profesjonalnego pełnomocnika, który zobowiązałby się do przygotowania i wniesienia skargi kasacyjnej w tym terminie, byłoby wyjątkowo trudne, jeśli nie niemożliwe. W konsekwencji krótki czas pozostały skarżącemu na podjęcie jakichkolwiek kroków w celu przygotowania skargi kasacyjnej w jego sprawie nie dawał mu realnej możliwości wniesienia skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W związku z powyższym Trybunał doszedł do wniosku, że miało miejsce naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji i przyznał skarżącemu kwotę pieniężną 2 000 euro z tytułu szkody niematerialnej.

**Omówienie wyroku ETPCz, w którym orzeczono o wysokości zadośćuczynienia**

**6 sierpnia 2020 roku**

W dniu 6 sierpnia 2020 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie ***Wcisło i Cabaj przeciwko Polsce*** (numery skarg 49725/11 i 79950/13). Obie skargi dotyczyły przewlekłości postępowania administracyjnego.

W wyroku z dnia 8 listopada 2018 roku Trybunał stwierdził naruszenie art. 6 ust. 1 i 13 Konwencji w kontekście pierwszej skargi. W odniesieniu do drugiej skargi, dotyczącej przewlekłości postępowania administracyjnego, związanego z roszczeniem skarżących o odszkodowanie za wywłaszczony majątek, Trybunał uznał, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i art. 13 Konwencji oraz art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji. Nie rozstrzygnął jednak kwestii zastosowania art. 41 Konwencji w zakresie dotyczącym wysokości odszkodowania za wywłaszczenie nieruchomości w odniesieniu do drugiej skargi. Zwrócił się do Rządu oraz skarżących o przedłożenie pisemnych stanowisk w tym zakresie.

W wyroku z dnia 6 sierpnia 2020 roku, odnosząc się do zarzutu Rządu, że skarga była przedwczesna, ponieważ postępowanie krajowe dotyczące roszczenia skarżących wciąż się toczyło, Trybunał zauważył, że biorąc pod uwagę fakt, iż odszkodowanie wraz z należnymi odsetkami nie zostało zapłacone po upływie ponad dwudziestu pięciu lat od daty wywłaszczenia, nierozsądne byłoby czekanie na wynik jakiegokolwiek dalszego postępowania krajowego. W ocenie Trybunału nie istniało ponadto ryzyko, że skarżący dwukrotnie otrzymają odszkodowanie pieniężne, ponieważ krajowe jurysdykcje nieuchronnie uwzględniłyby orzeczenie. Trybunał stwierdził, że odszkodowanie w niniejszej sprawie powinno - podobnie jak w innych podobnych sprawach – opierać się na wytycznych ustanowionych w wyroku w sprawie *Schembri i inni przeciwko Malcie* (skarga nr 42583/06, wyrok z dnia 18 września 2010 roku).

Skarżący nie zakwestionowali ostatecznie przyznanej im kwoty tytułem odszkodowania za wywłaszczony teren, która została im wypłacona w okresie od 10 września 2018 roku do 15 maja 2020 roku. Wysokość odsetek miała zostać ustalona w oddzielnym postępowaniu, które było w toku. Zasądzenie odszkodowania za szkody majątkowe na podstawie art. 41 Konwencji ma na celu postawienie skarżących, tak dalece jak to możliwe, w takiej sytuacji, w jakiej by się znaleźli, gdyby nie doszło do naruszenia. Trybunał zauważył, że w dniu 9 stycznia 2020 roku władze lokalne ustaliły kwotę odsetek do zapłacenia skarżącym na 82 590,86 zł (około 20 000 euro). Skarżący nie zakwestionowali tego obliczenia. W związku z powyższym Trybunał przyznał skarżącym w drugiej skardze kwotę 20 000 euro tytułem poniesionej szkody majątkowej.